



ŚWISTAK



Rok II Nr 2 (11)

Poznań luty 1992 r.

Groźny drapieżnik

Wilk jest największym drapieżnikiem z rodziny psowatych, jaki żyje w karpackich lasach od najdawniejszych czasów, o czym świadczą znaleziska szczątków kości odkrywane w tatrzańskich



jaskiniach. W Tatrach wilki były dość liczne jeszcze w XIX wieku, ale bezlitosne tępienie tych zwierząt, uznanych za szkodniki nie tylko przez myśliwych, lecz również przez pasterzy owiec, spowodowało, że znikły z tych terenów na pewien czas zupełnie. Ponownie pojawiły się po zakończeniu wojny, w 1948 roku, lecz i

dziś spotkanie z wilkiem na obszarze Tatr należy do rzadkości - bytuje tu zaledwie kilka wilczych rodzin.

Wilk jest zwierzęciem bardzo bystrym i inteligentnym, a przy tym - towarzyskim. Rzadko żyje samotnie, częściej w stadach-watahach liczących zwykle do dziesięciu osobników. Stado tworzy przeważnie para dorosłych wilków z podrośniętymi wilczkami oraz kilka obcych, które przyłączają się do watahy rodzinnej późną jesienią.



Myśliwi powiadają, że wilka żywią jego nogi. Jest w tym twierdzeniu sporo racji. Zwierzęta te w poszukiwaniu pożywienia pokonują spore odległości, nierzadko 30 i więcej kilometrów. Wilk idąc pozostawia trop w jednej linii, gdyż stawia tylne łapy dokładnie w ślady łap przednich. Sylwetka drapieżnika nie różni się od sylwetki dłużego psa. Jedną z cech rozpoznawczych wilka jest niezbyt długi, puszysty, zawsze prosty i opuszczony ogon.

W Tatrach środowiskiem wilka są ciche niedostępne bory, gdzie wilczyca może znaleźć spokój w okresie wychowywania młodych. Pożywienie wilków jest różne w zależności od pory roku - zimą polują na zwierzynę grubą, nie gardzą padliną, latem zaś żywią się zajęcami, drobnymi gryzoniami, czasem niszczą lęgi ptaków. Wilk spełnia w przyrodzie ważną rolę naturalnego selekcjonera zwierzyny łowiąc przede wszystkim osobniki chore i mniej odporne.

Troska o wyżywienie wilczej rodziny spada na barki samca, ponieważ wilczyca przez dłuższy czas nie opuszcza szczeniąt.

W przypadku nadmiernego rozmnożenia się drobnych gryzoni, zdobywanie pożywienia przez wilka jest łatwe - wystarczy cierpliwie wygrzebywać je z norek. Wilk-ojciec poluje z dala od rodzinnego gniazda, aby nie zwracać uwagi potencjalnych wrogów.

Wilk jest zwierzęciem o ogromnej żywotności i ruchliwości, natura obdarzyła go prężnym, żylastym ciałem, doskonale wykształconymi zmysłami: wzroku, węchu i słuchu oraz nieprzeciętną

inteligencją. Na pierwszy rzut oka wilk przypomina trochę psa wilczura, czyli owczarka alzackiego, dopiero po uważnym przyjrzeniu się zauważamy odmienny układ i kolor oczu, inne ustawienie uszu i nóg oraz rodzaj i kolor sierści.

Biedny wilk! Ludowe opowieści i bajki przypisują mu jednomyślnie wyłącznie złe cechy. Wszędzie występuje jako bohater negatywny, jest tylko szkodnikiem i sprawcą nieszczęścia.

W Tatrach wilk nigdy nie był zbyt liczny, a i szkody wyrządzał nieznaczne.

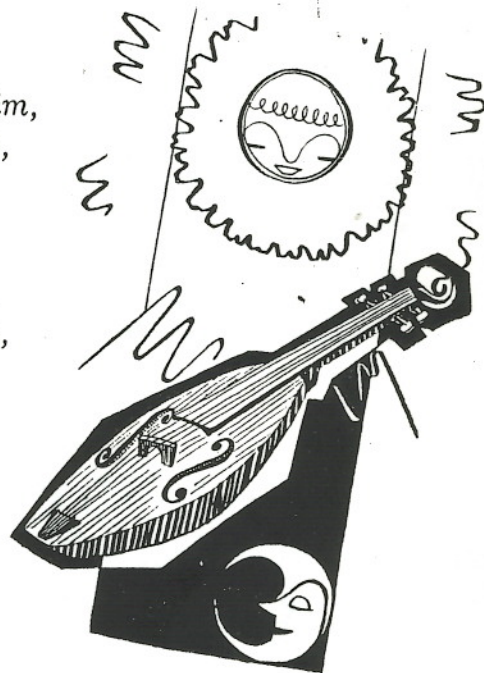


Pośród zamarłych szczytów
cichutka drży muzyka:
po gładzi wiecznych śniegów
wiatr nocny tak pomyka.

W mroźnym powietrzu górskim,
jak w szklanych stawów głębi,
ten wiatr przewala chmury,
mąci je, gna i kłębi.

Więc strzepią się na turniach,
w przepaściach głuchych gina,
i zmartwychwstają znowu
i z wiatrem nocnym płyną.

A on po śniegach goniąc
drobniutki pył lodowy,
świergoce bardzo cicho
gra marsz podksiężycowy ...



360 lat Bukowiny — 60 lat Domu Ludowego

Bukowina jest jedną z najmłodszych podhalańskich wiosek — pierwsze o niej wzmianki pochodzą z lat trzydziestych XVII stulecia. Do połowy XIX wieku była osadą niemal niedostępną. Prowadziły do niej, wiedące lasami, strumie, błotniste drogi, którymi nieliczni turyści zdążyli nad najstojniejsze w Tatrach jezioro — Morskie Oko.

Bukowina długo jednak nie stanowiła celu odrębnych wycieczek. Dopiero w roku 1897 zawitali tu pierwsi goście. Trzy lata później powstała pierwsza willa. Wystawił ją twórca Orlej Perci ks. Walenty Gadowski. Jeszcze przed I wojną światową często gościli tu Andrzej Strug i Józef Piłsudski. Pierwsze lata niepodległości przyniosły gwałtowny rozwój wsi. Jakkolwiek dojazd do Bukowiny był okropny, nie było tu poczty, pensjonatów — ba, nawet siennik w chałupie góralskiej tamtych lat był luksusem — to dzięki przepięknemu położeniu wsi do Bukowiny zaczęły zjeżdżać coraz liczniejsze gzesze entuzjastów. Pod koniec międzywojennego dwudziestolecia latem odpoczywało tu z górą 2100 osób. Wtedy Bukowina posiadała już ugruntowaną opinię atrakcyjnego zimowiska; ostatniej zimy przed wybuchem wojny odpoczywało w niej ponad 3300 osób.

Jeszcze w roku 1926 powstało Towarzystwo Przyjaciół Bukowiny. Dzięki niemu Bukowina uzyskała nową drogę, stałego lekarza, opracowano plan zagospodarowania turystycznego. Na wniosek tej organizacji uzupełniono nazwę wsi (dla odróżnienia jej od innej Bukowiny, znajdującej się

również na Podtatrzu) o przymiotnik „Tatrzańska”.

Wzmógł się napływ gości i szerokie kontakty ze „światem” przyczyniły się do wzrostu aktywności samych mieszkańców wsi. Pionierem ich działalności jest bez wątpienia bukowiński Dom Ludowy. W kulturalnym pejzażu Podhala nie ma takiego drugiego miejsca. Niewiele też było takich

myślał o utworzeniu miejsca „gdzie — jak pisał w odezwie wydanej w 1924 roku — będzie się skupiać wszelka praca kulturalna i oświatowa w jednym ognisku. Nasz Dom Ludowy musi skupiać wszystkich od najwyższych do najniższych, musi być świadectwem naszej pracy” I był. Wieczornice dla letników pozwoliły na zakup projektora filmowego, a ten — obwożony po całym Podhalu — na zgromadzenie dość znacznych funduszy.



działaczy jak Franciszek Cwiżewicz, którego imię Dom Ludowy nosi.

Gdy w roku 1923 jednoklasową szkołę, założoną jeszcze w 1894 przez hr. Władysława Zamojskiego, zastąpiła sześcioklasowa, do Bukowiny zjechał Franciszek Cwiżewicz. Rok później, wbrew stanowisku konserwatywnej części ludności, utworzył przy kierowanej przez siebie szkole teatr i chór włościański, skupiający zrazu tylko młodych podopiecznych wiejskiego nauczyciela. Dopiero gdy gazdowie dostrzegli zainteresowanie, jakie wśród coraz liczniejszych przyjezdnych wywoływały występy wiejskich zespołów, dali się namówić na dalsze plany Cwiżewicza. Ten



Diabeł z aniołem pod rękę

Karnawał góralski

(INF. WŁ.) Nie zdziwcie się, jeżeli w szybę samochodu jadącego przez Bukowinę zapuka śmierć biała, z kosą, akuratnie jak się śmierci należy. Wszelkie makabryczne skojarzenia — nie na miejscu. Śmierć jest pogodna, z szopki, a w Bukowinie trwa przegląd zespołów koledniczych Polskiej Południowej. Więc kostucha idzie pod rękę z diabłem, a patronuje tej parze aniołek ze skrzydłami i z zarostem, który ujawnił się w międzyczasie, bo prawdziwy anioł jest zawsze rodzaju męskiego.

Góralski karnawał w Bukowinie Tatrzańskiej trwa do niedzieli włącznie. Z diablami, anio-

łami, królami Herodami, z tańcami góralskimi, z piękną wystawą twórców ludowych i wszystkim co się karnawałowi należy.

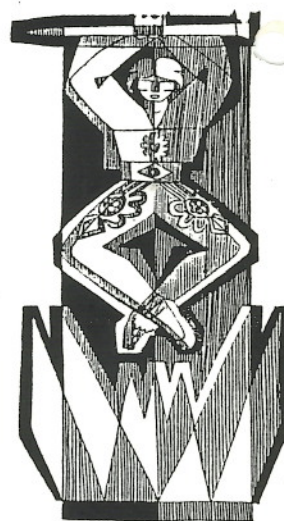
W tym roku bukowiński karnawał odbywa się po raz dwudziesty. (an)

Tadeusz Kubiak

SPOTKANIE ZE ŚWIERKIEM

— Powiedz, świerku
nie ukrywaj przed nami,
co ty szyjesz tymi
świerkowymi igłami?

— Stańże tu, przed szalasem,
popatrz w niebo wysokie ...
Zszywam to, co poszarpał halny —
obłok z obłokiem.



Bukowina Tatrzańska i okolice

Bukowina Tatrzańska jest miejscowością powszechnie znaną, ma swoich wielbicieli i stałych bywalców. Walory turystyczne i narciarskie sprawiają, że przyjeżdża co roku, zarówno w lecie jak i w zimie, wielu zwolenników czynnego odpoczynku. Większość zabudowań znajduje się na wierzchołkach i stokach Wierchu Krymarzowego, Olezańkiego, Wysokiego, Duńdowskiego, Rusińskiego i Głodowskiego.

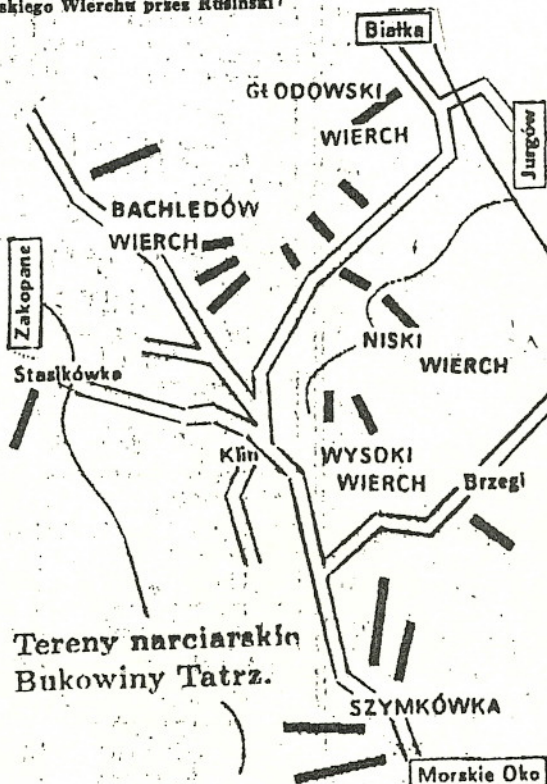
Prawie z każdego osiedla jest wspaniały widok na szczyty tatrzańskie. W porze zimowej dodatkową zaletą Bukowiny jest większa czystość i przejrzystość powietrza. W sąsiednich kotlinach i dolinach utrzymują się mgły, zanieczyszczenia z lokalnych źródeł grzewczych; na wyżej położonych stokach nasłonecznienie jest większe.

Te właśnie walory naturalne sprzyjają uprawianiu narciarstwa rekreacyjnego na licznych stokach i półkach narciarskich. W tym sezonie czynnych jest w Bukowinie i okolicy 27 wyciągów orczykowych. Siedem znajduje się na Olezańskim Wierchu, a na Odewałskim Wierchu, czyli w centrum Bukowiny — pięć. W sąsiedniej Białce na odcinku od Kaniówki po Białkę środkową również zainstalowano pięć wyciągów. Stok w pobliżu jednego z nich jest oświetlony, co umożliwia jazdę na nartach w godzinach wieczornych i nocnych. W pobliżu jest ształas gastronomiczny a wieczorem pali się watre (można usmażyć kiełbasę).

Na Głodówce są trzy wyciągi, w Brzegach jeden, a na polanie Szymkówka, przy głównej drodze na Łysą Polanę, znajduje się najdłuższy w Bukowinie wyciąg. Ceny za 10-przejazdowy karnet wynoszą od 13—25 tys. zł. Ratownicy TOPR pełnią stały dyżur; w

godzinach kursowania wyciągów i mają do dyspozycji dwa skutery śnieżne i samochód terenowy.

Amatorem wędrówek narciarskich i pieszym turystom polecamy wycieczki z Bukowiny Kilna przez Gliczarów Górny do Poronina, z Olezańkiego Wierchu przez Rusiński



Tereny narciarskie Bukowiny Tatrzańskiej

Wierch do Białki i Kaniówki, z Wysokiego Wierchu przez Błękitną Dolinę do Głodówki lub przez Niski albo Brzegowski Wierch do Jurgowa.

To wszystko czeka na tych, którzy już wcześniej zarezerwowali sobie kwatery w domach wczasowych i prywatnych. Są jeszcze wolne miejsca na całonocnym wyżywieniem, ale głównie poza centrum Bu-

kowiny oraz w okolicznych miejscowościach: Brzegach, Gliczarowie Górnym, Białce i Czarnaj Górze.

Bukowina sprasam również wszystkich odpoczywających w czasie ferii w Zakopanem, Kosielsku i Poroninie, dojazd jest bliski, a atrakcji wiele.

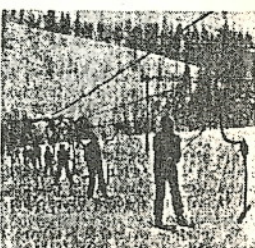
APOLONIUSZ RAJWA

W Bukowinie taniej

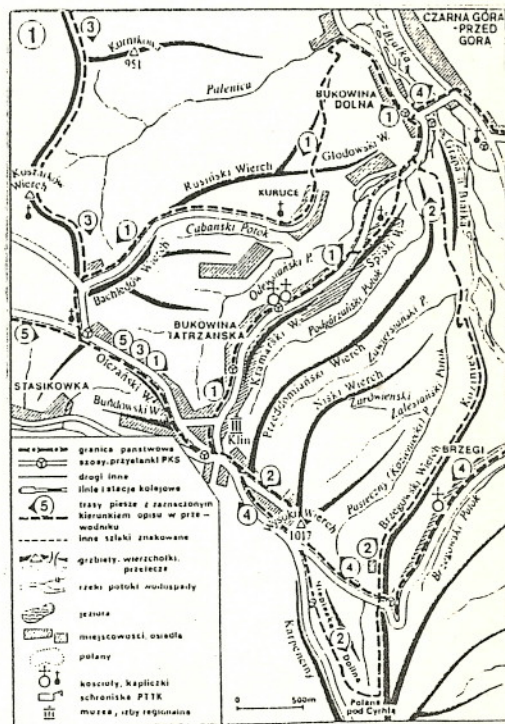
Aura — do tej pory laskawa dla narciarzy — sprawiła, że mało kto oparł się pokusie sprawdzenia swojej kondycji na deskach. Południowe stoki Górców w okolicach Nowego Targu nie mogą się jednak pochwalić dużą liczbą wyciągów — działają tu raptem dwa urządzenia orczykowe: na Zadzielu i na Długiej Polanie. Oba urządzenia, po likwidacji Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, przejęła Fundacja Hokejowa im. Tadeusza „Elka” Kilanowicza. Hokej — sport, jak wiadomo, kosztowny, pewnie dlatego pierwszym widomym znakiem zmiany gospodarki była podwyżka cen biletów na wyciągi. Wprowadzono też karnety z numerami identyfikacyjnymi, ważne tylko w określonych godzinach danego dnia. Takiej takturki nie wolno już odstąpić, ani użyć drugie osoby. Po upływie określonego czasu karnet traci ważność, bez względu na to, ile razy narciarz zdołał wyjechać na górę i jak długo musiał stać w kolejce. Patentem Fundacji sta-

ły się też ceny karnetów — rosły prawie dwukrotnie w czasie weekendu.

Narciarzom słabszym w ekonomii pozostały bilety jednorazowe, ale jeden przejazd w Nowym Targu (5 tys. zł) okazał się 2 tys. droższy od przejazdu na wyciągu o podobnym standardzie.



dział w nie tak odległej Białce i Bukowinie Tatrzańskiej. Stoków i wyciągów tam pod dostatkiem, stok mniejszy... (zwr)



GAZETA ZAKOPIAŃSKA - oddział „Gazety Krakowskiej”, 34-500 Zakopane,

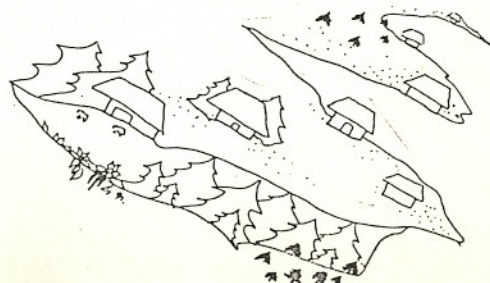
To już nie jest „Miś” alpinizmu

„Góry” zamiast „Taterniczka”

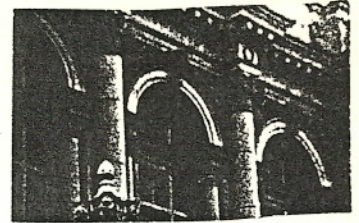
Zegnamy „Taterniczka”. Po 39. numerach pismo przestało się ukazywać, a jego miejsce zajęły „Góry”. Nowy, kolorowy kwartalnik poświęcony alpinizmowi, wspinaczce skalnej, taternictwu jaskiniowemu, a także narciarstwu wysokogórskiemu, spadołotom itp.

— Nie jesteśmy już „Misiem” alpinizmu — powiedział nam Wojciech Wiśniewski, zajmujący się w nowym magazynie działem jaskiniowym.

Pierwszy numer „Gór” przyciąga nie tylko efektowną szatą graficzną, jest tam wiele interesujących tekstów. Historia pierwszego narciarskiego zjazdu z Nanga Parbat (8125 m n.p.m.), zmagania wspinaczy z jedną z najefektowniejszych w świecie granitowych „wież” Trango Nameless Tower (6239 m n.p.m.) w Karakorum, rozmowa z Januszem Onyszkiewiczem, jaskiniowe statystyki, echa gór i... alpinizm zbrojny uprawiany przed naszą erą. To się czyta! Cena 9 tys. zł. (lr)



Co Słuchać?
Przeformuj!



IX POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTT

odbyło się dnia 11 stycznia 1992 roku w lokalu Klubu Wysokogórskiego przy ul. Długiej 34/8 w Krakowie. Frekwencja była bardzo dobra; w posiedzeniu wzięło udział 15 członków ZG, przewodniczący Komisji Rezyjnej i Sądu Koleżeńskiego oraz 10 przedstawicieli Oddziałów nie wchodzących w skład ZG.

Podajemy w skrócie najważniejsze poruszane na posiedzeniu sprawy:

- Podtrzymano stanowisko o celowości zorganizowania spotkania z kierownikami schronisk tatrzańskich, które się dotychczas nie odbyło.
- Dyskutowano o problemach turystyki tatrzańskiej w świetle nowej ustawy o ochronie przyrody. Za tym bardziej celowe uznano spotkanie z Radą i Dyrekcją TPN, na które mamy być zaproszeni. Chęć wzięcia udziału w spotkaniu wyrazili kol.kol. Kabat, Liberak, Preisler, Rydzyński i Weber (poza Prezesem i Sekretarzem Towarzystwa). Kol. Preisler zobowiązał się przygotować materiały na spotkanie.
- Kol. Kabat poruszył sprawę współpracy z TOPR i określenia roli członków wspierających w działalności TOPR.
- Zaakceptowano tekst apelu PTT w sprawie ochrony sudeckich kaplic i kalwarii, który zostanie skierowany do władz kościelnych, państwowych i samorządowych.
- Kol. Rydzyński, pracujący w Dyrekcji Generalnej PKP, podjął się interwencji w sprawie rozkładu jazdy PKP, o ile wpłyną do niego uwagi od Oddziałów w sprawie konkretnych pociągów.
(pisma kierować: Piotr Rydzyński, ul. Asfaltowa 14/31, 02-527 W-wa tel. 49-11-41 (dom), 24-46-24 (praca) - sprawa pilna)
- Kol. Adam Liberak, redaktor Pamiętnika PTT, poinformował zebranych o proponowanej treści, formie i objętości Pamiętnika. Dyskutowano o kosztach jego wydania, cenie zbytu, zamieszczaniem w nim płatnych reklam, wysokości nakładu. Zobowiązano Oddziały do nadesłania informacji o możliwości zbytu Pamiętnika na swym terenie.
- Ustalono klucz wyboru delegatów na II ZJAZD PTT - 1 delegat na 20 członków Oddziału (w tym także na rozpoczętą 20-stkę).
- Uchwalono, że Oddziały mają w 1992 roku odprowadzać na konto ZG po 6.000.- zł od każdego członka (bez zniżek), niezależnie od wysokości składek uchwalonych przez poszczególne Oddziały.
- Poinformowano o zaprzestaniu produkcji swetrow PTT w Nowym Targu. Kol. Zaremba podjął się znalezienia producenta na terenie Nowego Sącza.
- Postanowiono, że PTT przystąpi do Związku Ziem Górskich, którego zebranie założycielskie ma się odbyć w pierwszym kwartale 1992 r.
- Ustalono, że następne posiedzenie ZG połączone z ogólnopolskim spotkaniem w Górach Świętokrzyskich zorganizuje Oddział Radomsko-Dębski w dniach 4-7 czerwca 1992 r.

W posiedzeniu Zarządu uczestniczyli

Jerzy Preisler i Halina Filarowska

Zespół Redakcyjny - Halina Filarowska
Jerzy Preisler

Świstak - pismo do użytku
wewnętrznego Oddziału PTT
w Poznaniu